

10. NIEDZIELA ZWYKŁA – 5 VI 2005

Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary

Od początku życia na ziemi człowiekowi towarzyszy tęsknota za prawdą, wolnością, miłością, sprawiedliwością. Można powiedzieć za św. Augustynem: „niespokojne jest serce moje, dopóki nie spocznie w Tobie”

Te wszystkie wysiłki, zmagania człowieka, to głód Boga.

Słowa dzisiejszej Ewangelii odkrywają kolejną możliwość drogi do poznania Boga. Na tej drodze miłosierdzie uprzedza ofiarę. Miłosierdzie to nie litość ani tani gest serca czyniony lakonicznie. Miłosierdzie, o jakim mówi Bóg, to postawa naszego życia, to myśl, która uprzedza nasze działanie i towarzyszy mu.

Ludzkie miłosierdzie staje się Bożym działaniem, gdy towarzyszy nam prawdziwa, bezinteresowna postawa służby drugiemu człowiekowi w duchu miłości. To miłość matki do dziecka, męża do żony, chłopaka do dziewczyny. Jeżeli w tej miłości obecny jest Bóg, a nie nasza prywatna, miłość zamieniona zostaje w prawdziwy gest miłosierdzia. W umiejętność współodczuwania z drugim. Dzielenia radości i smutków na dwoje. Wspólnego kroczenia w dobrym i złym. Takie miłosierdzie niejako samo prowadzi do ofiary, która staje się jego owocem. Ofiara jest tutaj swoistym wyrzeczeniem dla drugiego człowieka. Jeżeli kocham, miłuję, to stać mnie na ofiarę.

W sposób szczególny przypomina o tym Chrystus w kontekście Mateusza – celnika, poborcy podatków. Aktualnie zwraca się do nas, prosząc o uczciwość. Ciężko nam, patrząc na sejm, rząd, biznesmenów, być uczciwym wobec państwa, społeczeństwa. Czasami mamy wrażenie, że to magiczne słowo „uczciwość” się zdezaktualizowało, to nie na dzisiejsze czasy. Jeżeli naprawdę trwamy przy Bogu, to taki wiatr krwawych ofiar nie zabierze nas, nie porwie.

Boże miłosierdzie jest silniejsze, a przy nim nasza miłość jest zdolna niejedno wybaczyć i niejedno uczynić dla drugiego. Miłosierdzie domaga się ofiary. Bóg pragnący miłosierdzia, zna naszą ludzką psychikę i wie, że miłosierdzie jest cenniejsze dla człowieka niż ofiara. Miłosierdzie prawdziwie przeżywane może doprowadzić nas do ofiary. Bezkrwawa ofiara na ołtarzu, ofiara na drzewie krzyża. Gdyby nie miłosierdzie Jezusowego serca, ofiara byłaby gestem niezrozumiałym. Chryste, wlej w nas swe miłosierdzie, byśmy byli zdolni do ofiary milej Tobie.

ks. Krzysztof Borecki